

Kto chce pracowac nad szczesciem
ludzkości, nie powinien spoczac az
w grobie. St. Just.

Bida wam jezeli zapomnicie ze o-
woce ziemi do wszystkich naleza, zie-
mia zis do nikogo. J. J. ROUSSEAU.

GROMADA GRUDZIAŹ

KOMISSJA PRZYGOTOWAWCZA

DO

OGOLU LONDYNSKIEGO.

Panowie!

Bywają epoki w których Opatrzność na indywiduala, ciała i narody, uginające się pod ciężarem grzechów i sprostności, upuszcza ślepotę. Wówczas odurzone szaleństwem, tracą wiedzę własnej natury, wiedzę dobrego i złego; aż poki silne jakowe wstrząśnienie, albo krwi ich nie odnowi, albo nie obróci w nicosć.

Jesli się godzi małe z wielkimi równać, was, panowie, w takiej widzimy ostateczności. Albo też jesteście chorzy na wielkość; gorączka jasnienia mózgi wasze rozogniła. Patrzycie... a przed patrzeniem wasze następują fantomy, olbrzymy, obok których zda się wam że ciągle rosniecie, rosniecie. Chcecie na koniec poprobować sił waszych; dobywacie potężnego głosu, zda się wam że świat cały silnem wydeciem płuc waszych z posad swoich się ruszy; krzyknęliście! — Aż oto gwałtowne zmocowanie sprowadza kryzys, odzyskujecie utraconą przytomność; widzicie że świat jak stoi, tak stoi; i że wszystko było marą.

A że do zupełnego wyzdrowienia potrzeba lekarskiej rady, ofiarujemy wam posługę naszą. Pogadamy z sobą.

Po przeczytaniu pisma waszego, położone zostało pytanie: „czy Gromada ma się połączyć ze szlachtą polską w Londynie, czy nie ma?” — „Nie ma!” krzyknął zgromadzony lud. W tym okrzyku, panowie, mieści się całe kryterium filozofii ludu. Oto tej filozofii główne są punkta.

1^{mo}. Ażeby ciało czyn jaki wydać mogło, trzeba aby jednorodne części je złożyły; trzeba aby zawisło od jednej gorącej myśli. Tymczasem pomiędzy wami a nami jestże jakikolwiek loiczny związek myśli? — Ludem jesteśmy, ciałem w którym wszystkie cząstki są zawisłością ducha; którego widzialnymi organami każdy z nas jest. Złaliśmy przeto chcenie nasze w jedno chcenie ducha. Czegokolwiek po nas zażąda, jako narzędzia jego woli, do spełnienia czynu narodowego czy humanitarnego, każdej godziny przygotowanych znajdzie. — A wy, panowie, czym jesteście? Oto ilu was jest, tyle macie myśli. Każdy z was jest panującym z łaski wszechwładztwa własnego rozumu. Przed tem wszechwładztwem małe jest wszechwładztwo myśli mającej ożywić ciało; bo każdy z was przystępuje do niego z prawem, żaden nie przystępuje z obowiązkiem. Jesteście agregacją indywidualów, dopoty trzymających się spolem, aż objawienie woli całej summy agregatów, nie zadrasnie waszej

indywidualnej woli. Wtenczas zostaje wam uswięcone przeszłością waszą absolutne: *Nie pozwalam, panie bracie!*

Chcecież tedy, Panowie, abysmy obok was do trumny złożyli myśl naszą?

2^{do}. Ta myśl, tem słowem które przed osmnastu wieki stało się ciałem, jest *Braterstwo*. Nie to braterstwo między jednym rodem, jedną kastą; jak bywało przed Chrystusem, jak bywało w Polsce; ale między wszystkimi ludzmi: braterstwo powołujące niewolnika i pana do obdzielenia się jednym kawałem chleba, do picia z jednego kubka; za co Chrystus dał swoje ciało, dał swoją krew, aby wystarczyło na obdzielenie między wszystkich ludzi. My, w prostocie ducha, tak sobie tłumaczmy braterstwo; a wy, panowie, czy tak? Oj nie! Podobno jesteście jeszcze w tym grzechu pierworodnym z którego nie obmyła was, ani woda Jordanu, ani krew Mistrza z Nazaretu — U was, pogańskim jeszcze trybem, ten jest brat którego fatalizm w bractwo wasze zapisał. A my, którzy prawem przyrodzonym nie urodziliśmy się w tem fatalistycznym kole, jesteśmy podług was, podług waszych uczonych w piśmie być powinniśmy ciałem, materją, przeznaczoną do eksploatacji prawdziwych braci.

Chcecież tedy, panowie, abysmy, obok was, stali się poganami?

3^o. Narodowość naszą, narodowość polską jest funkcją, jest obowiązkiem spełnienia humanitarnego celu. Od dawna ubodzy w duchu, to jest kmiecie polskie, tak rozumieli, tak spełniali tę narodowość. Tak my ją spełniać chcemy. Wasza, panowie, narodowość, są to pretensje każdego z was do tego a tego kawała ziemi, na którym pod jednym jarzmem zaprzęgacie i człowieka i wołu, aby razem na wasze roskosze zapracowali. Wasza narodowość, są to tytuły, stopnie, dostojenstwa. W tak zbrodniczym lub tak zdrobniałem kole niestawiamy Polski, ale ją chcemy taką jaką Bog zapisał w swojej kontroli, powołaną do zniszczenia potęgi Moskwy, która, z łaski waszych przodków, z łaski waszej, z łaski doktryn waszych uczonych w piśmie, wzmożła się i zapracowała na niszczenie realizacji chrześcijańskiej myśli.

Chcecież tedy, panowie, abysmy, obok was, w błocie zamoczyli narodowość polską?



W imię czego tedy zażądaliście ufnosci, poddania się pod waszą mistrzowską potęgę? W imię rewolucyi, powiadacie. Jakiej natury? gdzie jej teatr? Czy już odstąpiona kurtyna? Czy się już ruszyły ludy? Jaki! już publiczność zgromadzona i wy się do odegrania sztuki zabieracie? Ależ, dla Boga, nie poczynajcie od krotofili od błazenskich podskoków. Na sztych was wystawili polityczni kuglarze, którym snią się trony, protektorstwa, buławy. Zamąciły głowy wasze figlarne propozycje hipotekowania dóbr paskich na wyprawę do Połagi; ba nawet przez Amerykę i Ochock na rozpoczęcie kroków wojennych z potężnym Carem wszech Syberyi. Oto jest wasze rewolucyjne działanie. Oto jest sen który wasze oczy rozmarzył. Oto perspektywa przez którą patrytycznemu niegdyś dowodczy wyprawy na Wołyn patrzył kazaliscie.

Mniemacie, panowie, w waszym politycznym optymizmie, że już kwestyi socyalnej trzeba dać pokój. Już wszystko niezmiernie dobrze poszło; już nie ma między nami indywidualistów, materyalistów, poganów, federalistów, szlachty; czyli słowem generycznem mówiąc, nie ma egoistów. Wszyscysmy już w obliczu centralizacyjnej myśli zrzekli się naszych przywilejów urodzenia, kasty, zasługi. Lecz kiedy już tyle zrobiliście ofiar, czemuż jeszcze jednej ofiarki zrobić nie macie; zrzec się własnego rozumu, albo raczej dobrego o sobie rozumienia. Widzimy że przy tym przywileju gwałtem się upieracie. Przejrzyjmyż więc dyplomata wasze, czy one są z taką pieczęcią iżby jej nadwerężyć nie można. Pytanie: Co się ma rozumieć przez rewolucyjne działanie, któreby żadnej myśli nie miało? Tak wszakże zdefiniowaliście waszą propozycję. Bo ujmij rewolucyi myśl socjalną, czyli, co najedno wyjdzie, interes społeczny, a daj tak nazwaną myśl demokratyczną, która żadnego wyobrażenia nie maluje, coż się zostanie myśli rewolucyjnej? Pod tem wszakże niejakiem hasłem obiecujecie, panowie, zwyciężyć, lub biorąc czyn za skutek, sprawie pospolite ruszenie przeciw wielkiemu Mogułowi wszech Rossyj.

Jeżeliby taka jest potęga waszego rozumu że zniczegoś wyprowadzić macie, na coż żądać zezwolenia? Dalej do roboty! Uzurpacja w świętych zamiarach jest godziwą; uzurpucje. Macie za sobą nawet urok liczby. Liczba siedm jest świętą. W imię zatem siedmiu mędrców greckich: dalej do roboty! Ale nie zapominajcie że nie liczba mędrców, ale oni liczbę wstawili.

Kiedy już jesteśmy na tej drodze porozumienia się przyjacielskiego, musimy wam, panowie, niektóre jeszcze żądania przedłożyć. Wiecie że z łaski postępowych Ogołów, a mianowicie z łaski Towarzystwa demokratycznego, formuły generalizujące pojęcia społeczenskie, albo zmieniły znaczenie, albo z twierdzących stały się przeczące lub warunkowe. Tak np: *Demokracja* przestała oznaczać władzę ludu przez lud, a znaczy opiekę nad ludem. *Równosc* nie wyobraża tego stanu w którym człowiek żadnej innej prócz Społeczeństwa wyższości nie widzi, w którym żadna indy-

widualna przewaga wolności jego nie krępuje, prawem jego nie przeczy; a znaczy teraz *przyrodzone prawo* wdrapania się pomiędzy tych którym fatalizm dał możność używania wszystkich korzyści społecznych. Lecz jeśli Towarzystwo demokratyczne, które otrzymało patent swobody na drukowanie dykejonarza formuł i wyrazów humanitarnych, dało znaczenie wyrazom: *Wolność, Równość, Wszechcielstwo, Demokracja*; zapomniało, a zatem nie wyszczerbiło jeszcze formuły: BRATERSTWO i LUD. Tym czasem wy, panowie, co wyroby Towarzystwa demokratycznego w świat puszczacie, zastacie BRATERSTWEM i LUDEM. Braterstwo przedchrystusowe, jako braterstwo *Gentis*, oddajemy wam całkowicie; ale chrześcijańskiego ustąpić w żaden sposób niemożemy. Ono jest naszą własnością; historyczne fakta pobytu naszego na angielskiej ziemi usprawiedliwiły to posiadanie. Czy przypominacie sobie, kiedysmy się w sprawie polskiej tyle razy w pismach odzywali, kiedysmy protestacją przeciw Mikołajowi podpisali, któryż z was przystąpił do nas? Czy przypominacie sobie, kiedysmy Towarzystwu Literackiemu przyjaciół Polski wojnę wypowiedzieli, o którego przyjacielskich zamiarach dla Polski nie dwójznaczne są dowody; któryż z was przystąpił do nas? — Wytzymalismy straszną ataki; bo ktoż dziś podola Ministrom, Lordom, Krolom, którzy, albo są w Towarzystwie, albo jego sprzymierzeńcami! — A wy, nietylkoście szarży naszej nie poparli, ale nawet z klęsk naszych radowaliście się srodze!... I chcecie się nazywać bracią? — To nie po chrześcijańsku; tak się nie godzi kłamać sumieniowi!!

Wyraz *Lud*, gdy się zrealizuje zasada równości, zniknie z terminologii humanitarnej, zastąpi go *Społeczność*. Lecz ponieważ dziś przez społeczność świat rozumie formę nie ducha, i nazywa społecznością zbior ludzi bez względu na sympatję i antypatję składających ją elementów, wyraz *Lud* zastępuje znaczenie przyszłej społeczności. Ludem jesteśmy; to jest, nie chcemy gnębić i być gnębiionymi, nie chcemy panować i mieć panów. Tymczasem wy, panowie, składacie się z ludzi z których każdy urodził się do korony, a przynajmniej do buławy, lub z takich którzy, aby nabyli takowego prawa, do was się zapisali. Jakimże więc prawem przemawiacie w imieniu Ludu? To niegrzecznie, tak się nie godzi cudzem szafować dobrem.

Oto jest odpowiedź nasza; te są nasze *Pacta Conventa*. Czy przymierze potrwa długo, od was to będzie zależało. W każdym razie pamiętajcie, że jesteśmy korpusem obserwacyjnym, że na ruchy wasze ciągle oko mieć będziemy, że jeśli na szkodę stanowiska naszego co zrobić zamierzycie, lub traktować w naszym imieniu z nieprzyjacielem, zawsze będziemy gotowi zbrojną ręką wpasć pomiędzy was.

Prezydujący na posiedzeniu Komisji:

(podpisano:) ADAM BACZYNSKI

Sekretarz członek Komisji:

(popisano:) ALEXANDER GRONKOWSKI.

Jako powyższa odpowiedź Komisji przygotowanej, przez GROMADĘ potwierdzoną, i do rozesłania przeznaczoną została: świadczę,

(podpisano:) Sekretarz Gromady: IGNACY WELLMANN.